

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

PIĄTEK 3 CZERWCA 1949 ROKU

Nr 150 (1074)

SZKOŁA SOCJALIZMU

Doniosła rola wychowawcza Związków Zawodowych we wszystkich dziedzinach życia mas pracujących

Przemówienie Prezydenta RP Bolesława Bieruta na otwarciu II Kongresu Związków Zawodowych

Drodzy Towarzysze i Obywatele!

Z głęboką radością i wzruszeniem witają dziś masy pracujące II w Polsce Odrodzonej Kongres Związków Zawodowych. Kongres ten bowiem jest nowym wielkim triumfem polskiej klasy robotniczej. Jest on nowym triumfem JEDNOŚCI polskiego ludu pracującego, jedności, której wspaniałym wyrazem i symbolem politycznym był wielki historyczny Kongres Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w grudniu ub. roku. Kongres grudniowy był wyrazem zwycięstwa IDEOLOGICZNEGO klasy robotniczej, wyrazem jedności jej celów i dążeń, był triumfem najszlachetniejszej myśli i najwyższej idei, której na imię — socjalizm, a którą stworzyła ludzkość, aby wyzwolić człowieka i zapewnić mu najpełniejsze możliwości twórczego rozwoju w nowym i lepszym ustroju społecznym.

Kongres grudniowy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej był wielkim aktem zjednoczenia awangardy — jako siły przodującej i oświecającej drogę rozwojową Odrodzonej Rzeczypospolitej.

Kongres dzisiejszy jest triumfem jedności ORGANIZACYJNEJ polskiej klasy robotniczej, wyrazem najszerzego zjednoczenia WSZYSTKICH ludzi pracy fizycznej i umysłowej (z wyjątkiem indywidualnych wytwórców rolnych i rzemieślników o typie chałupniczym).

Ale wagę i szczególne znaczenie dzisiejszego Kongresu określa nie tylko liczba 3.600 tys. zorganizowanych członków Związków Zawodowych, których reprezentujecie, towarzysze, jako ich delegaci. Jest to, oczywiście, w naszych warunkach wielka liczba, czterokrotnie wyższa od przedwojennej cyfry robotników i pracowników umysłowych, zorganizowanych w Związkach Zawodowych. Przedwojenny ruch

zawodowy osłabiała nie tylko mała liczebność, ale i poważne rozbieżności pod względem ideologicznym. O dzisiejszym znaczeniu Związków Zawodowych stanowi nie tylko liczba zrzeszonych lecz przede wszystkim nowy charakter ich zadań, nowa ich rola w produkcji, w państwie, w społeczeństwie — nowa ich rola w całkowicie odmiennych obecnie warunkach naszego ustroju politycznego, społecznego i gospodarczego.

O dzisiejszym znaczeniu Związków Zawodowych stanowi, to, że klasa robotnicza sprawuje dzisiaj władzę polityczną w państwie, że jest ona dzisiaj rzeczywistym gospodarzem w najbar dziej podstawowych dziedzinach naszej gospodarki ogólnonarodowej. Zmienia to zasadniczo charakter, rolę i zadania dzisiejszego ruchu zawodowego w porównaniu z okresem, kiedy władza znajdowała się w rękach kapitalistów.

Jakie czynniki podstawowe wpłynęły na te zmiany?

Władza ludowa w Państwie pod przewodnictwem klasy robotniczej i w oparciu o sojusz robotniczo-chłopski;

2 społeczna własność podstawowych narzędzi i środków produkcji, które przedtem stanowiły prywatną własność kapitalistów i obszarników;

3 gospodarka planowa oparta na nowych podstawach ekonomicznych;

4 nowa, kierownicza rola Państwa Ludowego w całokształcie naszej gospodarki narodowej — oto te zasadnicze nowe warunki ustrojowe, które stanowią o dzisiejszym znaczeniu, o nowej roli i nowych zadaniach ruchu zawodowego w Polsce.

Szczególna waga i doniosłość dzisiejszego kongresu polega na tym, że powinien on nakreślić jasne zadania i dalszą drogę rozwoju ruchu zawodowego, biorąc za podstawę zarówno te nowe warunki ustrojowe, w których żyją dziś i pracują masy ludowe w Polsce, jak i 4-letnie doświadczenia naszych osiągnięć i dotychczasowych wysiłków. Kongres powinien unocnić i podnieść na wyższy poziom jedność ideową i organizacyjną zrzeszonych w Związkach Zawodowych mas pracujących. Olbrzymią ich większość stano-

wią bezpartyjni robotnicy i pracownicy umysłowi. W okresie władzy kapitalistów szli oni do Związków Zawodowych, aby bronić się przed rosnącym wyzyskiem fabrykantów, aby walczyć o swe podstawowe prawa: o 8-godzinny dzień pracy, o elementarne ubezpieczenia społeczne, przeciwko obniżaniu zarobków, przeciwko brutalnej samowoli pracodawców, o utrzymanie mizernej stopy życiowej, spychanej wciąż w dół przez chciwość wyzyskiwaczy, przez ciągłe kryzysy i bezrobocie, przez politykę rabunkową rządów burżuazyjnych.

(Dokończenie na str 2)



Kongres Zw. Zaw. rozpoczął swe obrady

WARSZAWA (PAP). — W dniu 1 czerwca 1949 r. o godz. 9.45 rozpoczął obrady II (VIII) Kongres Związków Zawodowych.

Na obrady przybyli: Prezydent R. P. — Bolesław Bierut, marszałek Sejmu Kowalski, członkowie Rady Państwa Szwalbe, Zambrowski, Barcikowski, Kołodziejski, Niecko, Józwiak-Witold, członkowie Rządu z premierem tow. Cyrankiewiczem, wicepremierami Zawadzkim i Korzyckim oraz z Marszałkiem Polski Żymierskim na czele, p. o. przewodniczącego KCZZ Burski, sekretarz generalny Cwik, przedstawiciele KC PZPR, stronnictw politycznych, ZSCH, Ligi Kobiet i inni.

W łozach delegacji zagranicznych zasiadają: sekretarz generalny Światowej Federacji Związków Zawodowych Louis Saillant, 6-osobowa delegacja radziecka z sekretarzem WCSPS J. Goroszkim na czele, delegacje: Argentyny, Austrii, Bułgarii, Chile, Czechosłowacji, Finlandii, Francji, Grecji, Hiszpanii, Izraela, Libanu, Niemiec, Rumunii, Szwecji, Transjordanii, Węgier i Włoch.

(Szczegółowe sprawozdanie z pierwszego dnia Kongresu zamieścimy w numerze jutrzejszym).

Trzeszczy „imperium Marshalla”

Lud Boliwii walczy z pacholkami Wall Street'u i ich amerykańskimi „doradcami”

NOWY JORK (PAP). — Według doniesień z La Paz, Boliwia stała się widownią krwawych zjść, które mały przebieg następujący:

Przed kilku dniami rząd aresztował i wydalil z kraju pod zarzutem „działalności wyrotowej” wielu postępowych przywódców związkowych z sekretarzem generalnym Związku Górników, Lechinem, na czele. Na znak protestu przeciwko

tem posunięciom w ubiegłą sobotę zastrajkowała załoga jednej z kopalń cyny, należących do koncernu Patino, kontrolowanego przez korporacje Morgana i Rockefellera. Rząd wysłał przeciwko strajkującym oddziały wojska.

W wyniku starcia między oddziałami wojskowymi i górnikami, zostało zabitych 100 górników, 50 żołnierzy oraz kilku techników amerykańskich, zatrudnionych w kopalni. Ponadto wiele osób zostało rannych.

Na wieść o tej masakrze wybuchł strajki we wszystkich innych kopalniach cyny koncernu Patino. Jednocześnie zastrajkowali kolejarze, którzy uniemożliwili całkowicie transport w poszczególnych rejonach kraju.

Rząd wzmożył represje przeciwko górnikom, przeprowadzając masowe aresztowania. Do tychczas wtrącono do więzień przeszło 500 górników.

Podkreśla się, że dyrekcja koncernu Patino, popierana przez koła Wall Street, systematycznie niszczy

matycznie odrzuca wszystkie żądania robotnicze, dotyczące poprawy warunków życia i pracy. Według ostatnich doniesień, rząd Boliwii ogłosił stan nadzwyczajny w kraju.

NOWY JORK (PAP). Z Boliwii donoszą, że w związku ze strajkiem w kopalni cyny, który wybuchł na znak protestu przeciwko przesładowaniom elementom postępowym oraz wyzyskowi robotników przez właścicieli kopalni, popieranym przez amerykański Wall Street — rząd boliwijski ogłosił mobilizację wszystkich mężczyzn od lat 19 do 50.

Powrót repatriantów z zachodnich Niemiec

SZCZECIN (PAP) Na Dworku Turzyńskim w Szczecinie przybył transport repatriantów z amerykańskiej i brytyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech.

Transportem tym powrócili do kraju 432 osoby, w tym 27 dzieci, którymi zaopiekował się Polski Czerwony Krzyż.

Kłopoty przed ostateczną klęską

Niema kandydata na premiera „rządu” Kuomintangu

LONDYN (PAP) Jak donosi z Kantonu agencja Reutersa, kryzys polityczny w tonie Kuomintangu trwał w środę w dalszym ciągu.

Tymczasowy prezydent kuomintangowski Li-Taun-Yen nie jest w stanie znaleźć kandydata na stanowisko premiera po ostatecznej dymisji rządu. Przy-

jęcia tego stanowiska odmówili kolejno marszałek Yen-Hsi-Szan i gen. Czang-Czun. Gen. Czang Czun, dowódca wojsk kuomintangowskich w Chinach zachodnich, przeciwstawił się również planom ewakuowania rządu do Czung-Kingu na wypadek konieczności opuszczenia Kantonu. Czung-King jest rodzinnym miastem generała.

Chłopi z łowickiego dziękują ZAMP-owcom Łodzi za utworzenie uniwersytetu niedzielnego

ŁÓDŹ (PAP) — Studenci Uniwersytetu Łódzkiego, zrzeszeni w Związku Akademickim Młodzieży Polskiej, zorganizowali w styczniu br. we wsi Skaratek, pow. łowickiego, uniwersytet niedzielny. Na uniwersytecie tym studenci wygłosili szereg referatów ogólnokształcących.

Obecnie chłopi ze Skaratek przesyłali na ręce rektora Uniwersytetu Łódzkiego, prof. dra Tadeusza Kotarbińskiego list, w którym dziękują studentom za udział w akcji oświatowej, wyrażając prośbę rozszerzenia współpracy młodzieży akademickiej ze wsią.

Rumuńska Republika Ludowa buduje kanał Dunaj — Morze Czarne

BUKARESZT (PAP) W wykonaniu uchwały Biura Politycznego KC Rumuńskiej Partii Robotniczej, rząd Rumuńskiej Republiki Ludowej postanowił rozpocząć w drugiej połowie br. prace przygotowawcze do budowy kanału Dunaj — Morze Czarne.

W jednym ze swych ostatnich przemówień, wicepremier rządu rumuńskiego — Georgiu-Dej podkreślił wyjątkowe znaczenie budowy kanału, który zapewni najtańszy transport i najkrótszą drogę wodną do Morza Czarnego z południowo-wschodnich obszarów Rumunii, przyczyni się do uprzemysłowienia tych obszarów i ułatwi walkę z posuchą, zagrażającą często tym okolicom.

W celu wykonania tych prac, zbudowane będą nowe linie kolejowe, nowe szosy i fabryki. Prace te będą wymagały zmobilizowania znacznej części sił

gospodarczych kraju. Specjalny urząd, podporządkowany bezpośrednio rumuńskiej Radzie Ministrów, będzie kierował pracami, związanymi z budową kanału.

Z obrad 4 ministrów

Prace nad austriackim traktatem pokojowym

PARYŻ (PAP) Kolejne posiedzenie Rady Ministrów Spr. Zagranicznych rozpoczęło się w środę o godz. 16-tej.

PARYŻ (PAP) Zastępcy ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, przygotowujący projekt austriackiego traktatu pokojowego, odbyli w dniu

1 czerwca ostateczne posiedzenie. W dniu 2 czerwca projekt traktatu będzie doręczony Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych. Pierwotnie projekt miał być opracowany na dzień 1 czerwca, lecz zastępcy ministrów spraw zagranicznych prosili o przedłużenie terminu o jeden dzień.

Partner staje się nieco uciążliwy

Kryzys ekonomiczny USA odbije się na gospodarce Australii

LONDYN (PAP) Jak donosi z Sydney agencja Reutersa, premier australijski, Joseph Chieflly wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że w Stanach Zjednoczonych nastąpił znaczny spadek hurtowych cen artykułów przemysłowych.

Mimo spadku cen towary znajdujące się w Australii, co — zdaniem premiera Chieflly — jest oznaką zbliżającego się kryzysu gospodarczego w USA. Premier dodał, że depresja gospodarcza w Stanach Zjednoczo-

nych odbije się bardzo niekorzystnie na sytuacji ekonomicznej Australii.

Normalna żegluga na Jang-Tse i Wang-Poo

LONDYN (PAP) — Agencja Reutersa donosi z Szanghaju, że na rzekach Yang-Tse i Wang-Poo przywrócona została normalna żegluga dla statków handlowych. Zarówno statki chińskie jak i cudzoziemskie mogą docierać z morza do Szanghaju, który — jak wiadomo — leży nad rzeką Wang-Poo.

Rezultaty współzawodnictwa włóknarzy polski i Czechosłowacji

PRAGA. — Prasa czechosłowacka ogłosiła wyniki pierwszego etapu współzawodnictwa pracy między polskimi i czeski mi zakładami przemysłu włókienniczego.

W ostatnim kwartale ub. roku i w pierwszym kwartale rb.

zwyciężyła we współzawodnictwie załoga polskiej fabryki „Orzeł” w Myslakowicach. We współzawodnictwie pracy fabryk bawełnianych pierwsze miejsce zajęły zakłady czeskie w Hronowie przed zakładami polskiego przemysłu bawełnianego w Bielawie.

Związki Zawodowe - szkołą socjalizmu

Przemówienie Prezydenta RP Bolesława Bieruta w dniu otwarcia II Kongresu Zw. Zaw.

(Dokończenie ze str. 1-ej)
Partia rewolucyjna mówiła wówczas masom pracującym: organizujcie się, walczycie, nie ustępujcie, ale nie zapominajcie ani na chwilę, że wasze ciężkie położenie ekonomiczne wiąże się jak najściślej z waszą sytuacją polityczną, tzn. z władzą kapitalistów i obszarników. Bez obalenia tej władzy nie można zmienić w sposób gruntowny i trwały ciężkiego położenia materialnego, politycznego i kulturalnego mas pracujących. Dziś nikt już z uświadomionych robotników bezpartyjnych nie wątpi, że ta postawa rewolucyjnej partii marksistowskiej, wiążącej ściśle walkę o codzienne interesy ekonomiczne mas pracujących z walką o obalenie rządów kapitalistycznych, była jedynie słuszną.

Obecnie, gdy władza kapitalistów i obszarników została w Polsce obalona, warunki życia politycznego, materialnego i kulturalnego mas pracujących polepszą się

stale i systematycznie — pomimo wielkich spustoszeń i zniszczeń, w jakie wtrącił nasz kraj najazd hitlerowski. Dziś już nie grozi masom pracującym bezrobocie, czy rujnująca ogólna gospodarka na rodową kryzys. Dziś nikt, kto pracuje, nie może zostać pozbawiony opieki lekarskiej w chwilach choroby własnej czy swej rodziny, dziś starość czy nieszczęśliwy wypadek nie skazuje człowieka na śmierć głodową — ponieważ ustawodawstwo Państwa Ludowego zabezpiecza każdemu pracującemu właściwą pomoc i opiekę, której zakres wzrastać będzie nieustannie w miarę ogólnego rozwoju gospodarczego kraju. Dziś stały i systematyczny wzrost stopy życiowej mas pracujących zależy jest wyłącznie od wysiłku tych mas, od wzrostu wydajności ich pracy, ponieważ usunięta została główna przyczyna, ograniczająca stopę życiową człowieka pracującego, mianowicie grabież jego pracy przez kapitalistę.

Walka polityczna - nieodłączna od walki o codzienne potrzeby materialne klasy robotniczej

W ciągu minionych 4-5 lat masy pracujące zrzeszone w Związkach Zawodowych na podstawie własnego doświadczenia przekonywały się i przekonują nadal codziennie o tym, jak decydujące znaczenie dla ich bytu i dla ogólnego rozwoju narodowego posiada władza ludowa i ustroj społeczny bez kapitalistów i obszarników. Na wzroście tej świadomości ugruntowuje się właśnie i umacnia jedność ideałów i siła organizacyjna dzisiejszego ruchu zawodowego, skupiającego w swych szeregach prawie wszystkich robotników i pracowników umysłowych. Masy te w znacznej swej większości składają się z bezpartyjnych. Nie oznacza to bynajmniej, aby nie uświadomiły sobie one coraz jaśniej tej niewątpliwiej prawdy, że bez rozumnego kierownictwa partii jako czołowej awangardy, zasobnej w oręż przodującej teorii społecznej,

zdobycie i utrwalenie władzy ludowej, jak również budowa nowego, wyższego i sprawliwszego ustroju społecznego byłyby nieosiągalne. Odbierają one znaczenie rewolucyjnego ruchu zawodowego, jako najszerszej organizacji robotniczej, skupiającej w swych szeregach masy bezpartyjnych robotników i pracowników umysłowych polega właśnie na tym, że podnosi on w świadomości mas zrozumienie i siłę walki politycznej, oraz ściśle łącząc tych zadań z walką o codzienne potrzeby i materialne interesy klasy robotniczej.

Wierzę, że Kongres obecny jeszcze mocniej uwypuklił ścisłą więź istniejącą również dzisiaj między polityką klasy robotniczej i jej interesami ekonomicznymi, między zadaniem umocnienia władzy ludowej i państwa ludowego, a troską o codzienne warunki życia i bytu najszerszych mas pracujących.

Podstawy ekonomiczne dzisiejszego ustroju społecznego

Jakie są te podstawy ekonomiczne, na których władza ludowa może oprzeć i opiera dzisiaj budowę fundamentów ustroju społecznego?

Jest to — po pierwsze własność społeczna narzędzi i środków produkcji we wszystkich podstawowych dziedzinach gospodarki narodowej — w wielkim i średnim przemyśle, w transporcie, komunikacji, żegludze — zakładach użyteczności publicznej, w handlu hurtowym i częściowo detalicznym.

Jest to — po wtóre — gospodarka planowa. Własność społeczna narzędzi pracy i środ-

kowej. Posiadając możność planowego rozdziału produktu dodatkowego wytworzonego w uświadomionych zakładach pracy państwo ludowe coraz większą część wartości tego produktu może skierowywać na nowe inwestycje i budownictwo, to znaczy na wzrost lub unowocześnienie narzędzi pracy i środków wytwarzania (budowa nowych fabryk, produkcja maszyny, instalacji, środków transportowych itp.).

W ten sposób tylko można zabezpieczyć ogólny wzrost produkcji i uprzemysłowienia kraju, a więc likwidację zacożenia technicznego i gospodarczego, oddziedziczonego po kapitalizmie.

Jest to — po czwarte — coraz szybszy wzrost wydajności pracy. Od wzrostu wydajności pracy zależy jest ogólny wzrost dobrobytu i kultu-

Planowy wzrost produkcji — warunkiem dobrobytu

W roku bieżącym planowane inwestycje wyniosą przeszło dwa razy więcej, niż wynosiły w r. 1947 i o jakieś 60-70 procent więcej, niż wynosiły przed wojną w r. 1938. W ostatnim roku Planu 6-letniego wyniosą one cztery i pół razy więcej niż w r. 1938. W ciągu najbliższych 6-ciu lat zainwestujemy w gospodarstwo narodowym prawdopodobnie dwa razy więcej środków, niż wyniosły wszystkie inwestycje w ciągu całego okresu rządów burżuazyjnych, między 1918-1938 rokiem, czyli li w ciągu dwudziestu z górą lat.

Wymowa tych porównań jest bezsporna. Wskazuje ona, że ustroj gospodarki uświadomionej jest wyższą i lepszą formą organizacji społeczeństwa, aniżeli poprzedni ustroj gospodarki kapitalistycznej.

Podstawowym zadaniem Związków Zawodowych jest nie tylko uświadomić tę wyższość masom pracującym, ale wskazać im na ich nową, tworzącą i od-

Klasa robotnicza — gospodarzem unarodowionego przemysłu, transportu i komunikacji

Wielu ludzi rozumuje tak: niech tam pracują inni, a po co ja mam się wysilać. Są to ludzie zacożeni i niespołeczni, ale takich ludzi jest jeszcze sporo, hamują oni i osłabiają wzrost wydajności pracy, a więc ogólnie tempo rozwoju naszej gospodarki na rodowej, a przez to działają również na własną szkodę, nie uświadomianą sobie tego najczęściej. Ich niespołeczny stosunek do pracy trwa często dlatego, że nikt nie interesuje się dostatecznie ich pracą, mało kto ją ocenia i kontroluje.

Dlatego też nie mniej istotnym od wyszczególnionych czterech czynników jest piąty: kontrola zespołu wytwórczego nad pracą poszczególnych jego współuczestników.

ry mas ludowych. Chodzi tu o wzrost wydajności pracy za równo poszczególnych wytwórców, jak i całych zespołów, a w sumie o wzrost wydajności pracy całego społeczeństwa. Wzrost wydajności pracy zależy jest od coraz lepszych narzędzi pracy, od wyższej techniki, od lepszej organizacji pracy, od jej racjonalizacji, od umiejętności pracy, a więc od czynników zarówno obiektywnych, jak i od subiektywnych wysiłków, umiejętności i uzdolnień człowieka — wytwórcy. Warunki obiektywne rozwiązuje planowa działalność inwestycyjna. To zaś, co zależy jest od wysiłku, umiejętności i uzdolnień samego człowieka, można rozwiązywać tylko w taki sposób, aby uczyć się pracować coraz lepiej, coraz wydajniej.

powiedzialną rolę w kształtowaniu tych nowych stosunków społecznych oraz pomoce w ujęciu tych stosunków w określone formy organizacyjne. Jeśli mówimy, że klasa robotnicza winna czuć się faktycznym gospodarzem unarodowionego przemysłu, transportu, komunikacji itp., to z tego powodu wynika szereg ważnych i odpowiedzialnych zadań Związku Zawodowego, jako organizacji określonego zespołu pracowników w określonym zakładzie pracy. Znaczący to, że każdy zorganizowany zespół, każda grupa związkowa winna stać się rzeczywistym gospodarzem własnego odcinka wytwórczego, wypełniającym sprawnie zadania produkcyjne, odpowiedzialnym za jakość wykonania tych zadań, za rzetelność i wydajność pracy każdego poszczególnego członka zespołu, za sprawiedliwą ocenę jego wysiłku według wyniku jego pracy. Winna ona wychowywać wszystkich członków zespołu, stawiając za wzór najlepszych.

Z tego, co powiedziałem wynika jasno, że podstawą wzrostu dobrobytu materialnego i kultury mas pracujących w nowych warunkach naszego ustroju społecznego i władzy ludowej jest wzrost produkcji, która stała się wspólnym dobrem ludu pracującego i podlega dziś planowemu kierownictwu jego organów państwowych.

Jak rzeczywiście postępuje u nas obecnie wzrost produkcji w porównaniu z okresem przed wojennym?

W 1946 roku, produkcja naszego przemysłu wyniosła zaledwie trzy czwarte tego, co w roku 1938, w roku 1947 przekroczyliśmy poziom przedwojenny w produkcji o 10 proc., a w roku ubiegłym o 44 proc. Plan

6-letni przewiduje, że w roku 1955 będziemy produkowali 3 i pół razy więcej, niż przed wojną.

Inaczej rzecz się ma z produkcją rolniczą, która oparta jest w przeważającej mierze na drobnotowarowej indywidualnej gospodarce chłopskiej. W roku ubiegłym produkcja naszego rolnictwa wyniosła około 3/4 poziomu przedwojennego. Ale tu przewidywany jest wzrost stopniowy produkcji dzięki pomocy i wysiłkom państwa w

przebudowie o 40 proc. w ciągu najbliższych 6 lat.

Wzrost produkcji wpływa oczywiście na ogólny wzrost tzw. dochodu narodowego. Szacuje się, że w końcu planu 6-letniego dochód ten powinien wzrosnąć 3-krotnie w porównaniu z okresem przedwojennym. Wzrost dochodu narodowego umożliwia większe nakłady inwestycyjne na dalszą rozbudowę i unowocześnienie naszego stopniowo produkcji dzięki pomocy i wysiłkom państwa w

Wychowawcze znaczenie współzawodnictwa pracy

W tym względzie ołbrzymią rolę wychowawczą spełnia rozwój współzawodnictwa pracy, którego formy organizacyjne zostaną — sądzę — szczegółowiej omówione w obradach Kongresu.

Pragnę tutaj wskazać tylko, że współzawodnictwo powinno stać się praktyczną szkołą umiejętności pracy i lepszej organizacji dla wszystkich członków Związków Zawodowych. Właśnie w praktycznych osiągnięciach współzawodnictwa ujawniają się ołbrzymie rezerwy i możliwości wzrostu naszych wyników produkcyjnych i szybszego tempa naszego marszu naprzód. Uczyć się pracować metodami przodowników pracy, racjonalizatorów produkcji, mistrzów przemysłu oto zadania, które musimy postawić przed klasą robotniczą.

Mówimy o Związkach Zawodowych, że powinny stać się one szkołą gospodarowania, szkołą rządzenia państwem, szkołą budownictwa nowego ustroju społecznego.

W jaki sposób Związki Za-

wodowe mają wypełniać te tak zaszczytne i doniosłe społeczne zadania wychowawcze? Winny je wypełniać w codziennej swej działalności praktycznej przez zespołowe rozwiązywanie konkretnych zadań, które stawia przed nimi praca wytwórcza, życie społeczne oraz potrzeby, bojątki i troski każdego z członków dołowej organizacji związkowej. Dbałość o troska o człowieka, o warunki jego pracy, o pomoc w wykonaniu jego zadań, o jego wychowanie społeczne, o rozwój jego świadomości i wiedzy, o jego kłopoty bytowe i rodzinne — oto, co powinno być wyrazem stosunku codziennego między organizacją zawodową, jej kierownictwem i jej członkami. Na tle tych praktycznych spraw i stosunków kształtować się będzie wzrost aktywności politycznej i społecznej bezpartyjnych mas związkowych i wzrost ich zaufania do swej organizacji zawodowej, do jej kierownictwa, do jej aktywności.

Wzmocnienie aktywności organizacji dołowych drogą krytyki i samokrytyki

Aktywność związkowa w znacznej swej części pełni również odpowiedzialne funkcje państwowe, lub polityczne. Wzmocnienie aktywności dołowych organizacji związkowych, oparcie jej na zasadach demokracji wewnętrznej, zwiazkowej, na wypróbowanych metodach krytyki i samokrytyki zabezpieczy również kierownictwu aktywność związkowemu możliwość oparcia swej pracy państwowej i politycznej na doświadczeniach mas, na praktycznych troskach i kłopotach bezpartyjnych robotników i pracowników umysłowych, szerszych w Zw. Zawodowych.

Wierzę, że poruszone przeze mnie pobieżnie zagadnienia uaktywnienia najszerszych bezpartyjnych mas, szerszych w Związkach Zawodowych, podnoszenia ich świadomości, wychowania w nich

pojęcia współodpowiedzialności za rozwój gospodarczy, polityczny i kulturalny naszego państwa — znajdują odpowiednie miejsce w waszych obradach.

Nie tylko Partia Robotnicza, którą reprezentuję, ale i miliony bezpartyjnych robotników, pracowników umysłowych oraz postępowe kółka inteligencji polskiej śledzić będą uważnie za tobkiem waszych obrad. Życzę więc Kongresowi owocnej pracy nad dalszym wzmocnieniem potężnej organizacji związkowej, nad jej uaktywnieniem, nad podniesieniem jej roli w życiu i rozwoju całego narodu, nad przyspieszeniem naszego marszu ku coraz lepszej i wspanialszej przyszłości.

Niech żyje wielka i coraz silniejsza organizacja Polskich Związków Zawodowych!

W. Ażajew

160

Daleko od Moskwy

Fursow w zielonym szalik, owiniętym dookoła szyi wyglądał żałośnie i stracił pewność siebie. Inżynier spojrzął z podobną do Topolowa i widocznie domyślając się, że nie ma co liczyć na jego poparcie wyszedł. Ale Kuźma Kuźmicz kazał go zawołać. Pomyślał bowiem, że jeszcze wczoraj Beridze i Aleksy mogli go tak samo posłać do oddziału kadr...

— Mając na względzie waszą rodzinę, postanowiłem zmienić decyzję — oświadczył surowym tonem — zostaniecie na budowie, ale nie w wydziale projektowania... Zostaniecie przeniesieni na trasę i tam będziecie twierdzić w życie projekt Beridzego. W ten sposób potraficie go prędzej ocenić.

Fursow chciał oponować, ale Topolow nie dał mu dojść do słowa.

— Idźcie! — rozkazał.

Gdy Kuźma Kuźmicz pozostał sam, zaczął nerwowo chodzić po gabinecie, pragnął coś zrobić i pracować. Usłyszał dźwięki selektora i szybko nałożył słuchawkę. Nekrasow z trzeciego punktu wzywał Kowszowa.

— Witam was, stary towarzyszu! — przywitał Ne-

krasowa Kuźmicz. Inżynierowie znali się, gdyż pracowali dawniej razem na innych budowach. — To jestem ja, Kuźma Kuźmicz Topolow! Czy nie poznacieś mnie!

— Dawno już nie słyszałem twego basu, więc nie dziwnego, że nie poznałem.

— Za to od razu ucieszę cię.

— Czym na przykład?

— Skarżyłeś się często, że nie masz okazji wykorzystania swego doświadczenia.

— Sam wiesz, że przy tej budowie nie stosujemy metod wysadzania w powietrze, a to właśnie jest moją główną specjalnością.

— A, jeśli znalazła się dla ciebie praca tego rodzaju? I jeszcze jaka!

— Nie mędrkuj, stary. Mów wyraźnie!

— Siadaj przyjacielu do samochodu i przyjeżdżaj... Wszystko zrozumiesz...

— Jaki przyjeżdżaj? Muszę mieć zezwolenie Batmanowa lub Beridzego.

— Cóż to, czy ja nie jestem dla ciebie władzą?! Siadaj do samochodu i przyjeżdżaj! Zrozumiałeś? Pracownicy oddziału projektowania weszli z Gudkinem na czele i położyli przed Topolowym stos arkuszy projektu.

Kuźma Kuźmicz pochylał się nad stołem i przez kilka chwil ze skupieniem przyglądał się wykresom. Interesowało go wszystko, co miało związek z pracami w cie-

śninie. Nie będąc w stanie się opanować, zaczął przebrać jeden z wykresów procesu spawania rur na lodzie. Pietia Gudkin podskoczył do stołu, gdyż żal mu było swojej pracy, którą wykonał nader pieczołowicie. Kobzow powstrzymał technika za rękę, wszyscy wpatrywali się w Topolowa. Oczy starego płonęły, ręka z ołówkiem szalała, cała postać starego inżyniera emanowała, jak gdyby elektrycznością. W ciągu kilku sekund gotowy wykres pokrywała sieć poprawek, kolumny nowych obliczeń.

— Będziemy inaczej robić! — Kuźma Kuźmicz oparł się o poręcz fotela. — Wiele rzeczy trzeba będzie przeobrazić.

Kobzow, i wszyscy pracownicy podeszli, aby zobaczyć, co nakreślił stary na watanowskim arkuszu. Ale Topolow położył na rysunku dużą rękę pokrytą żyłami.

— Nie ma czemu się przyglądać, to są drobniaki. Chodzi o przerobienie wszystkich, co zrobiono w związku z organizacją prac na cieśninie.

— Proszę mi powiedzieć, jakie zlecenie otrzymaliście w sprawie wykonania przekopu na tym odcinku?

— Właściwie nie ma określonej decyzji. To jest właśnie biała plama w naszym projekcie — odpowiedział Kobzow. — Mam nadzieję, że Beridze i Aleksy Mikęajewicz coś tam przynieśli z trasy.

Dzielnica Fabryczna PZPR

czyni przygotowania do wymiany legitymacji partyjnych

Uchwałę Komitetu Łódzkiego, Dzielnica Fabryczna, PZPB Nr 1, przystąpiła jako jedna z pierwszych w Łodzi do wydawania legitymacji PZPR-u.

— Dlaczego właśnie Dzielnica Fabryczna? zapyta może niejedyn z towarzyszy?

Odpowiedź na to pytanie daje „instrukcja KŁ PZPR o Wymianie Legitymacji”, w której czytamy:

„Legitymacje otrzymają w pierwszym rzędzie te Komitety Dzielnicowe, które mają uporządkowany stan ewidencyjny członków partii, i dają gwarancję szybkiego i sprawnego przeprowadzenia wymiany legitymacji”.

Słuszny powód do dumy ma więc tow. Tadeusz Kaczmarek, I sekretarz Komitetu, który opowiada nam,

o rozpoczętych już czynnościach przygotowawczych.

— Minęło 8 dni od chwili, gdy dowiedzieliśmy się o tym, że właśnie nasza dzielnica rozpocznie wydawanie legitymacji. I bezpośrednio po tym zabraliśmy się do pracy.

Czterech pełnomocniczy Dzielnicy — tow. Li-siecki, Niewiadomski, Załomski i Marchewa rozpoczęli już pracę w podległych Dzielnicy Organizacjach podstawowych.

— Roboty jest dużo, mówi tow. Szwagrzak — I-szy Sekretarz organizacji tere-nu „G”. My na przykład mamy u siebie 10 organiza-cji oddziałowych, z tego zaś większość zmianowych. Tru-dno organizować zebrania o 10-ej wieczór lub o 6-ej ra-no. Lecz jakoś sobie radzi-

my, część zebrań poświęco-nych sprawie wydawania legitymacji już się odbyła, resztę zorganizujemy do 2-go czerwca.

— Frekwencja na tych zebraniach — mówi tow. Ga-bara z organizacji podsta-wowej na Nowej Tkalni jest bardzo dobra.

Towarzysze interesują się sprawami wymiany legitymacji, żywo dyskutują nad tym, czy kandydatów przeni-eść w stan członkowski. Pierwszy tydzień przygoto-wań do wydawania legity-macji wykazał, że PZPR-owcy doceniają ważność tego momentu w życiu partii i nie traktują wymiany legitymacji jako zwykłej for-malności.

— A u nas — mówi tow. Marchewa, pełnomocnik przy organizacji podstawo-wej na Wykończalni, — na jednym z zebrań towarzysze zapytał się, czy do legity-macji można dać starą o-stemplowaną fotografię. Przyznam się, że nie zdą-żyłem odpowiedzieć, gdy na-gle zerwał się chór głosów. Towarzysze mówili jeden przez drugiego: „Nie wstyd-ci na fotografię do legityma-cji chcesz oszczędzać”.

Zaufaniem, jakim obda-rył Dzielnice Fabryczną Komitet Łódzki polecając jej pierwszej przeprowadzić akcję wymiany legity-macji oraz zapał i zrozumie-nie towarzyszy z „Jedynki” stały się dla Komitetu Dziel-nicy Fabrycznej podwójnym bodźcem do jak najlepszej pracy.

— 2.500 towarzyszy skupio-nych w 26 organizacjach od-działowych, to nie ma a ar-mia — mówi ow. Kulesza, II-gi sekretarz Dzielnicy. Wszystkie akta trzeba prze-jrzeć, uzupełnić dokumenta-cję partyjną.

W pierwszej fazie czynno-ści przygotowawczych roz-patrywaliśmy sprawę kan-dydatów, którzy mogą stać się stałymi członkami partii.

W większości wypadków wnioski egzekutyw zostały już przedstawione na zebra-niach organizacji oddziało-wych i niemal wszystkie zo-stały poparte przez towarzy-szy. Lecz tu i ówdzie nie odbyły się jeszcze zebrania, więc członkowie egzekutyw jeszcze raz sprawdzają li-sty pilnie przestrzegając aby przesunięcia w stan człon-kowski nie odbywały się mechanicznie i aby znów z drugiej strony nie przeoczyć nikogo, kto zasłużył na wpro-wadzenie w poczet członków partii.

Ukończyła już pracę dru-ga zmiana robotników „jed-ynki bawelnianej”, opusto-szały niedawno gwarne por-tiernie. W wielkim komplek-sie „scheiblerowskich” budynków są jednak takie lokale gdzie pomimo późnej pory światła nie gasną. Tam mieszczą się siedziby organiza-cji podstawowych PZPR i Dzielnica Fabryczna. Tam praca wre. Czołowi aktywi-ści partyjni „jedynki bawel-nianej” przygotowują się do uroczystego momentu wymiany legitymacji, partyj-nych, która nastąpi około 13 czerwca.

To i o wo „Rozrywka kulturalna”

Podróże — jak wiadomo — kształcą. Nawet te „malokilome-trażowe”, które się odbywa miejskim tramwajem. Trwają one uprzednio dość krótko, lecz mimo to zdąży się człowiek czegoś pouczającego dowiedzieć. Ot, np. wczoraj jadę „szóstką”, a tu dwóch facetów diabelnie na Łódź sobaczy. Że taka, że owaka. Patrząc przywoicie goście wyglądają, obaj w okularach — in-telektualiści — myślę. Utwierdziły mnie w tym przekonaniu słowa, które z głębokim oburzeniem wyrzekł jeden z nich do drugiego:

— Żadnej — powiada — kulturalnej rozrywki teraz w tym mieście... Przyjeżdża człowiek zalać interes, a potem wolny czas przyjemnie spędzić, a tu...

— Zaraz, zaraz, panowie — utraciłem z uśmiechem. — Tak znowu źle z rozrywkami kulturalnymi w Łodzi nie jest. Bądź co bądź trzy teatry, kilkanaście kin, Filharmonia...

— Filharmonia? — wytrzeszczył na mnie oczy intelektualista. — To pan Filharmonię nazywa rozrywką? Dobry sobie!

— Przecież pan słyszał — zauważył z wyższem drugi facet. — Wacek mówi o miejscu, gdzie się można zabawić.

— Właśnie — potwierdził skwapliwie „Wacek”. — Jeszcze w zeszłym roku to było, a dziś, psia krewno, guzik.

Co niby było? — zapytałem zdziwiony.

— „Tivola”, panie „Tivola” — oświadczył „Wacek”. — Knap-pa, że paluszki lizać. Zarcie pirsza klasa, muzyka z fajerem, dancing prima cyma, a dziś — et, szkoda gadać...

— No, dziś jest coś o wiele lepszego — zauważyłem z uśmie-chem — wielka „Gospoda Ludowa”...

— „Gospoda” — przerwał z ironią przyjaciel „Wacka”. — Otóż to: nie szkoda takiego pięknego lokalu? I taki piękny ogródek...

Wszystko dla lahmętów, popularnym obiadem za jedne 70 złotych karmionych — utracił ponuro „Wacek”. — A gdzie człowiek z inteligencją ma puszczać zarobione tak ciężko „hopy”? Może w jakiej innej „stółce dla ubogich”?

Próbowałem jakoś pocieszyć żądnym kulturalnej rozrywki „intelektualistów”.

— Hm — rzekłem — co by tu panom doradzić: puszczać lekką ręką ciężkie „hopy”, to myślę, najuczciwiej, byłoby dla was lokal...

— W „Grandzie”? — zapytał chórem.

— Nie — odparłem — w Milencinie. Piękny, duży ogródek. I „holoty klubowej” ani na lekarstwo. Samo najlepsze towa-rzystwo. Dużo b. bywałców b. „Tivoli” tam dziś czas spędza... Et.

Interpelacje Czytelników

Książka kamienicznik zarabia na majątku państwowym

Od Komitetu Domowego z ulicy Przedzalanianej 24 otrzy-maliśmy list, który podajemy w całości, ze względu na niezwykłość poruszanej w nim sprawy.

„Posesja, którą zamieszku-jemy, została — wbrew dekretowi z dn. 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i porzuconych — przekazana parafii św. Piotra i Pawła. Nie wiemy czym się kierował Okręgowy Urząd Likwidacyjny, przekazując parafii budy-nek nie mający nic wspólnego z kościołem. Tysiące ta-kich budynków znajduje się przecież pod bezpośrednią ad-ministracją Zarządu Nierucho-mości. Czemu uczyniono tutaj tego rodzaju wyjątek?

Parafialni administratorzy (organista i proboszcz) ciągną z domu zyski nie troszcząc się bynajmniej o lokatorów, nie troszcząc się o konserwa-cję budynku, nie mówiąc już o jakichkolwiek inwestycjach. Wszystkie te reparacje musimy przeprowadzać na własny koszt!

Posesja otoczona jest ogro-dem, który parafia wydzier-żawiła (!) z kolei, za wysokim oczywiście wynagrodzeniem, dwu zamożnym lokatorom tego domu. Nie ma, rzecz pro-sta, mowy o tym, by ktokol-wiek poza dzierżawcami mógł do ogródka wejść. A przecież ogród powinien być wspólnie użytkowany przez lokatorów, jak to się praktykuje w żny-nych wypadkach. Razi to tym bardziej teraz, kiedy miasto robi wszystko, by każdy skra-pek zieleni uprzystępnić ludz-kiem pracy.

Dzierżawcy ogródka zasła-

nają się tego rodzaju „argu-mentem”, że płacą za komor-ne po dwanaście tysięcy zło-tych miesięcznie (wcale nie-za sumka), a więc mają więk-sze prawo do korzystania z ogrodu. Czy to kpiny z ludzi pracy?

Na dodatek Komitet Domo-woj naszej posesji podlega u-stawicznemu szykanom ze stro-ny parafii i po prostu nie jest przez nią „uznawany”.

Ten stan rzeczy jest niedo-puszczalny. Ogółowi lokato-rów dzieje się krzywda, któ-rą trzeba corychlej naprawić. Prosimy Okręgowy Urząd Li-kuwidacyjny o zainteresowanie się wspomnianą posesją, o odebranie jej parafii i ponowne oddanie Zarządowi Nieruchomości”.

Za Komitet Domowy:

- (-) Sobociński
- (-) Wiśniewski

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Wezwanie do współzawodnictwa

Przed kilku tygodniami „Głos Robotniczy” zamieścił kores-pondencję z „Pierwszej” w Ru-dzie Pabianickiej, w której opi-sany był czyn farbiarza — tow. Forysiaka. Tow. Forysiak prze-szedł wówczas dla uczczenia Święta Pracy na obsłudze trzech Jiggerów.

Sprawa ta odbiła się głośnym echem wśród naszych farbiarzy. Jako pierwszy przeszedł na ob-sługę dwóch Jiggerów tow. Orłowski. Za nim pośpieszyli inni. Obecnie już szesnastu farbiarzy pracuje na 2 Jiggerach.

Zdrowa ambicja tow. Orłow-

skiego kazała mu znów wysunąć się na czoło oddziału, by znów dać przykład innym. W tym celu tow. Orłowski, po uzgodnie-niu z kierownictwem farbiarni i wykończalni — postanowił przejść na obsłudze trzech Jig-gerów, wzywając jednocześnie

do współzawodnictwa tow. For-ysiaka z „Pierwszej”. W ten sposób tow. Orłowski uczcił ob-rodzający w Warszawie Kon-gres Związków Zawodowych.

Bocheński Stefan korespondent fabryczny z PZPJG Nr 8

Trudności hamujące wykonanie zobowiązań

W chwili, gdy cała załoga koncentruje wysiłki nad zrealizowaniem swoich zobowią-zań zdającą się wypadki, któ-re nie tylko powodują trudno-

ści, ale wręcz hamują tempo produkcji. Wypadki te są spo-wodowane biurokratycznym i niegospodarskim podejściem do sprawy czynników kierow-niczych. Oto kilka typowych przykładów.

W czerwcu bieżącego roku postanowiliśmy przeprowadzić remont kotła parowego. W związku z tym zakład nasz już od 2 lutego starał się o wyko-nanie części zamiennych, zwracając się do zarządu ZZPrzem. Konf., który nie mógł się jed-nak zdecydować i odesłał nas

do Centrali Zaopatrzenia Przem. Włókienniczego.

Stąd znowu odesłano nas do Centralnego Zarządu Przemysłu Odzieżowego. Tak upły-nęło nam trzy i pół miesiąca i w końcu żaden z wymienionych nie dał zezwolenia na wyko-nanie. Ponieważ jednak nie-wyremontowanie kotła ozna-cza niewykonanie zamówień, zdecydowaliśmy się na własną rękę wydać potrzebne zlece-nia.

Nie jest to wypadek odoso-bniony. Podobnie rzecz ma się z koniecznymi dla nas pierścieniami do wiałów. Zamówili-śmy je w czwartym kwartale 1948 roku, a na ciągle zapyta-nia Dyrekcja Tkanin i Artyku-łów Technicznych odpowiada-da nam, że jeszcze nie go-towe. Wreszcie otrzymaliśmy zawiadomienie, że pierścieni nie otrzymamy, ponieważ fab-ryka, w której były zamówio-ne — została zamknięta.

Brak pierścieni grozi nam dłuższym postojem. Gdyby Dy-rekcja Tkanin i Art. Techn. po-wiadomiła nas wcześniej o tym, że pierścieni nie otrzyma-my, kupilibyśmy je na wolnym rynku, ponieważ w tym czasie mieliśmy na to pozwo-lenie i okazje.

J. Stopezyk korespondent fabryczny „Głosu” z PZZPK

Jak pracują Komitety Opiekuńcze

Przy ul. Skorupki 6-9 istnieje Szkoła Pracy Społecznej TURIL. Jest to zupełnie nowy typ szkoły, istniejący dopiero drugi rok. Zadaniem tej szko-ły jest oświecenie jak najszerszych mas pracujących oraz podniesienie ich poziomu kul-turalnego.

Szkoła P. S. daje słuchaczowi wykształcenie ogólne, wy-kształcenie i wychowanie so-cjalistyczne oraz społeczne, uc-ząc organizacji wszelkiej pra-cy społeczno-wychowawczej i zawodowej.

Profektorat opiekuńczy nad szkołą objęły Państw. Zakł. Przem. Wein. Nr 1 im. Ludwiki Waryńskiego, organizując na swym terenie Komitet O-piekuńczy. Zadaniem Komite-tu jest utrzymywanie stałego kontaktu między pracownika-

mi PZPW Nr 1 a słuchaczami szkoły oraz werbowanie no-wych kandydatów spośród pra-cowników PZPW Nr 1, pragną-cych kształcić się dalej. Do chwili obecnej Komitet O-piekuńczy zorganizował dwa ze-brania na terenie fabryki, na których słuchacze szkoły wy-głosili prelekcje na temat wal-ki z analfabetyzmem.

W związku ze zbliżającym się terminem zakończenia ro-ku szkolnego i rozdania dy-plomów pierwszym maturyz-tem, Komitet przeznaczył 30 tys. złotych na nagrody dla najlepszych uczniów — pro-zowników nauki i pracy spo-łecznej. Ponadto projektuje się ufundowanie kilku stypen-diów, celem umożliwienia naj-zdolniejszym maturzystom dal-szych studiów na Uniwersyte-cie. W ten sposób zdolności i

talenty ujawnione w Szkole Pracy Społecznej będą miały szersze pole do dalszego roz-woju.

B. Potrzebowski korespondent fabryczny z PZPW Nr 1

Załoga WPB — dzieciom szkolnym

Szkoła podstawowa Nr 132 przy ul. Wierzbowej 17, znajdu-je się pod opieką pracowników naszych zakładów. Komitet O-piekuńczy, którego zadaniem jest niesienie pomocy szkole, borykał się już od dawna z trud-nościami przy uzupełnianiu sprzętu szkolnego.

Nie wiadomo jak długo jesz-cze dziatwa szkolna musiałaby zadawała się starymi krzesłami i zniszczonymi ławkami, gdyby nie przyszli jej z pomocą pra-cownicy naszych zakładów. Po-stanowili oni uczcić Kongres

Związków Zawodowych dodat-kowymi jeszcze zobowiązaniami.

I tak w dniu 31 maja — w przeddzień Kongresu — wpłynął meldunek, że pracownicy WPB samorzutnie wyreperowali wy-brakowane krzesła, a z wygo-spodarowanych desek zbudowali siedem nowych ławek.

Problem inwestycji został roz-wiązany, pieniądze zaoszczęd-zone, a dziatwa szkolna zado-wolona.

A. Matuszewski korespondent fabryczny WPR

Listy z Wybrzeża

Budujemy flotę morską Robotnicy Stoczni Gdańskiej przy pracy

Tak bardzo są do siebie podobni, że gdy w różnych zakątkach stoczni kołyszą się przy brzegach basenu maszyn...

Te cztery rudowęglowce (statki przeznaczone do transportu rudy i węgla), zostały w ciągu ostatnich miesięcy wyprodukowane i „wodowane” w Stoczni Gdańskiej...



Aleksander Makowski — przewodnik pracy, którego imieniem nazwany jest rudowęglowiec

dzieje — oczekują na swój pierwszy „rejs”, na pierwszą, dalekomorską wyprawę.

Co oznaczają imiona tych rudowęglowców: „Soldek” i „Brygada Makowskiego”?

Nie znajdujemy dla nich odpowiednika w naszej historii. Ale te dwa nazwiska przejdą do historii naszej klasy robotniczej — są to bowiem nazwiska przewodników pracy Stoczni Gdańskiej.



Rudowęglowiec „Jedność Robotnicza” w stoczni gdańskiej

TOWARZYSZ SOLDEK był robotnikiem — traserem. Piszę — był, bo obecnie tow. Soldek jest studentem Politechniki Gdańskiej...

TOWARZYSZA MAKOWSKIEGO nie trudno znaleźć na terenie Stoczni. Znajdą go tu wszyscy.

— Jak to było z tą Waszą brygadą? — pytam, a w odpowiedzi śmieją się w opalonej twarzy niebieskie oczy mistrza Makowskiego.

— Pomógł nam DOBRA ORGANIZACJA PRACY I WSPÓŁZAWODNICZTWO — oświadcza ją zgodnie wszyscy członkowie brygady.

Już wkrótce rudowęglowce opuszczą spokojną przystań w Stoczni i poniosą na swych rufach w daleki świat imiona naszych bohaterów pracy — budowniczych potężnej polskiej floty handlowej.

Polski przemysł okrętowy ma już poza sobą sporo poważnych osiągnięć. Z każdym miesiącem wzrasta liczba wyremontowanych względnie wyprodukowanych w naszych stoczniach kutrów, trawlerów, holowników i rudowęglowców.

Uroczyste uczciły pracownicy Stoczni dzień 1 Maja — wtedy to, na długo przed terminem nastąpiło „wodowanie” czwar-

tego rudowęglowca oraz dużego motorowca „Warta”, który został wyremontowany ze starego, wydobytego z dna morza wraku.

Drugi Kongres Związków Zawodowych, oczywiście, także nie przechodzi bez echa. Robotnicy wykańczają przed terminem s-s „Narzew” i rozpoczynają konstrukcję nowego trawlera.

W potężnych dokach setki ludzi naprawia uszkodzenia statków, które wróciły właśnie z dalekich podróży. Na pochylniach, spod pracowitych rąk robotników, wyrastają kadłuby nowych statków.

Tu, w Stoczni, można najlepiej osadzić, jak wspaniale i imponująco są wyniki pracy ludzkiej i jak wielka jest siła żywotna narodu, który po wielkim kataklizmie wojennym odbudowuje swoją ludową ojczyznę.

Jak pracuje PSS

Bołaczki i osiągnięcia pracy łódzkiej Powszechnej Spółdzielni Spożywców

Diennikarze obecni na Walnym Zgromadzeniu Pełnomocników PSS, którego obrady toczyły się w Łodzi w ubiegłą niedzielę, mieli okazję wysłuchania opinii przedstawicieli 140-tysięcznej masy członków PSS: usłyszeli wiele słów krytyki, co w pracy PSS-u należy zmienić, które dziedziny aktywności usprawnić, jakie braki i usterki zlikwidować.

Nie negując olbrzymich sukcesów PSS-u mówcy zabierający głos w dyskusji zwracali uwagę na konieczność usprawnienia pracy placówek wytwórczych i niezbędność wzmożenia kontroli sieci sklepowej. Poruszono również sprawę właściwego doboru ludzi dla pracy w spółdzielczości, jak również zagadnienia oszczędności i współzawodnicztwa pracy.

Wiele uwagi poświęcono omówieniu sprawy oszczędności. Tow. Baraniecki stwierdził, że współpraca różnych wydziałów — winna być w tej materii ściśle skoordynowana. Nie zrealizują swego planu oszczędnościowego transportowcy, jeśli nie zostaną usprawniona praca magazynów. Zlikwidowanie zbędnych przewozów, postojów itp. da się osiągnąć jedynie

przez wspólny wysiłek tych dwóch ogniw zainteresowanych w dystrybucji.

Tow. Keđrak zwrócił uwagę na konieczność wydatnego zwiększenia wysiłków w dziedzinie szkolenia personelu sklepowego i członków Komitetów Sklepowych, podkreślając poza tym, że organizacja pracy w PSS-sie nie stoi jeszcze na należytym poziomie. Należałoby przenieść na wszystkie sklepy te osiągnięcia w umiejętnym organizowaniu zajęć, które już zostały wypracowane w nielicznych co prawda sklepach.

Tow. Mikołajczyk wysunął słuszny postulat, że należy zerwać ze stosowaną dotychczas w PSS praktyką zatrudniania właścicieli przejętych przez spółdzielnię sklepów — na kierowniczych stanowiskach. Ten dość często napotykaną stan rzeczy znęca masę robotniczą do spółdzielni i wpływa na zatamowanie dopływu nowych członków.



Wielki sukces techniki radzieckiej

Traktory elektryczne podstawą całkowitej elektryfikacji kolchozów

MOSKWA. Wiceminister Rolnictwa ZSRR Kuczumow w rozmowie z przedstawicielami prasy stwierdził, że zastosowanie traktorów elektrycznych przy uprawianiu roli będzie stanowiło nowy etap rozwoju rolnictwa radzieckiego.

Próby nowych traktorów elektrycznych, skonstruowanych przy współdziałaniu Instytutu Elektryfikacji Gospodarki Rolnej

zostały przeprowadzone jeszcze w roku ubiegłym w kolchozie „Zaria” w obwodzie swierdłowskim. Dany one doskonale wykonywały prace, które dotychczas były wykonywane przez trzy osadki maszynowo-traktorowe z traktorami elektrycznymi, tj. Bażenowski — w obwodzie swierdłowskim, Korczuła — Swieczkowski w obwodzie kijowskim i Rybnowski w obwodzie riazzańskim. Wypożyczone zostały one w gosiennicowe traktory elektryczne seryjnej produkcji zakładów maszyn rolniczych w Swierdłowsku.

Traktory elektryczne wykazują w eksploatacji szereg cennych zalet. Przede wszystkim wielką oszczędność daje przejście z paliwa płynnego na energię elektryczną, gdyż na każ-

dy m zasorany hektarze zasieje się od 19 do 20 kg benzyny. Poza tym traktory elektryczne zużywają o 70 procent mniej smarów niż zwykłe traktory. Wreszcie odpada konieczność transportu benzyny na pole, co pozwala na zmniejszenie obsługi osadników od 20 do 25 procent.

Traktory elektryczne są nie tylko proste w użyciu, zapewniając przez cały czas trwania orki jednakową głębokość brzozy.

Wiceminister Kuczumow stwierdził na zakończenie, że traktory elektryczne oryginalnej konstrukcji radzieckiej znajdują szerokie zastosowanie w kolchozach i staną się podstawą całkowitej elektryfikacji gospodarki rolnej.

Na drodze rozwoju kultury

Dział sztuki starożytnej otwarty został w Muzeum Narodowym w Warszawie

Onegdaj został otwarty w Muzeum Narodowym w Warszawie niezwykle bogaty i do skonała urządzony dział sztuki starożytnej.

Ekspozycja nowego stałego działu Muzeum rozmieszczona została w 26 salach, mieszczących się częściowo w salach parterowych, częściowo w specjalnie dostosowanych do potrzeb muzealnych podziemiach, składających się z 2 kondygnacji.

Zaraz sztuki starożytnej dzieli się na 3 zasadnicze działy: sztuki greckiej, rzymskiej oraz egipskiej.

Dział sztuki greckiej i rzymskiej zawiera liczne rzeźby, płaskorzeźby i portrety, sarkofagi, stele nagrobne, nagrobki i urny grobowe, naczynia i wazy attyckie, mykenckie i korynckie, fragmenty fryzów, brzozy, kapitule, przedmiotów i figurki — terrakoty etc.

Oddzielne sale zawierają obok oryginalnych inskrypcji kamiennych, greckich i łacińskich, rekonstrukcje rzeźb greckich, wykonanych w brązie i innych metalach.

Dział sztuki egipskiej zawiera obiekty wydobyte z małego Starożytności, względnie z grobów skalnych Nowego Państwa. Znajdujemy tu stele i płyty grobowe, drewniane sarkofagi, kapliczki, płaskorzeźby, fragmenty kolumn z piaskowca, naczynia grobowe, fragmenty szat liturgicznych, papirusy etc. W dziale tym zwracają uwagę m. in. „ślepe wrota” grobowca rodzinnego dostojnika z okresu VI dynastii w Edfu, ozdobione hieroglifami i scenami figuralnymi.

Znaczna część zabytków egipskich — to dorobek polskiej ekspedycji archeologicznej do Edfu z r. 1938—39 pod kierunkiem prof. K. Michałowskiego, obecna wicedyrektora Muzeum Narodowego.

Wedle opinii muzeologów, dział Sztuki Starożytnej Muzeum Narodowego jest pod względem nowoczesności urządzeniem jednym z pierwszych na świecie.

Nowy dział posiadać będzie duże znaczenie wychowawcze dla naszego społeczeństwa, a w szczególności dla młodzieży. Podkreślił to wiceminister, Sokorski na konferencji prasowej w dniu 28 bm. W zbiorach tego działu, w których uwidoczono sens każdego zabytku, można śledzić całość drogi rozwojowej człowieka, można studiować cały ciąg rozwojowy ludzkości.

Dział Sztuki Starożytnej — powiedział wiceminister Sokorski — jest wyrazem naszego pietyzmu dla kultury narodowej starożytności, będzie on z czasem uzupełniony zabytkami kultury prasłowiańskiej, które zobrazują 1000-letnie historię państwa polskiego.

Bilans festiwalu polskiej muzyki ludowej

W ubiegłą niedzielę Warszawa pożegnała ludowe zespoły muzyczne, które przez blisko 3 tygodnie czarowały wiele miast Polski pięknem swych pieśni i tańców, cieszyły barwnymi strojami, zadziwiały rozmaitością form, jakimi posługują się artystyczna twórczość ludowa.

W 10 koncertach festiwalowych, poświęconych muzycznej twórczości ludowej, wzięło udział 25 zespołów regionalnych, liczących około 1.500 osób. Niekóre dzielnice Polski, jak: Wielkopolska, Ziemia Krakowska, Podhale wystąpiły bardzo licznie.

Festiwal zapoznał także szerokie rzesze publiczności z utworami kompozytorów polskich, opartymi o motywy ludowe.

Przez trzy tygodnie festiwalu sale koncertowe w Warszawie i w innych miastach Polski były wypełnione do ostatniego miejsca. Nie było końca oklaskom i bisom. Zespoły ludowe witano owacyjnie nawet na ulicy czy w przejeździe autobusu.

Dla tych, którzy słuchali zespołów festiwalowych, symbolem muzyki ludowej przestaly być zakrawające na „szlagier” polki i kujawiaki. Przez widowie sal koncertowych przeszedł nowy, świeży powiew. Po raz pierwszy w Warszawskiej Filharmonii zabrzmiały pieśni o rebeliach chłopskich, o Szeli, o chłopskiej niedoli i krzywdzie dając świadectwo walki polskiej wsi o wyzwolenie społeczne, związanej z walką polskiego proletariatu.

Kronika m. Kutna



KOMU WINSZUJEMY
Piątek, dnia 3 czerwca
1949 r.
Dziś: Kłotyldy

- WAŻNIEJSZE TELEFONY**
- Pow. Kom. M. O. — 22
 - Miejski Posterunek M. O. — 33
 - Straż Pożarna — 41
 - Karząd Miasta Kutna — 30
 - Starostwo Powiatowe — 31
 - Grażdyum Pow. Rady Narod. — 102
 - Pow. Zakład Elektryczny — 32
 - Urząd Zdrowia — 91
 - Polski Czerwony Krzyż (PCK) — 89
 - Szpital Powiatowy — 20
 - Ubezpieczalnia Społeczna — 54
 - Pogotowie Sanitarne PCK — 90
 - Urząd Repatriacyjny — 86
 - Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemn. ul. Narutowicza nr. 20 — tel. 108
 - Apteka „Pod Orłem” — 106
 - Walenta Apteka Nr tel. 7
 - Chacińska, Apteka Nr tel. 52.

Redakcja i Administracja
„Głosu Kutnowskiego” mie-
ścił się w Kutnie przy ul. Na-
rutowicza 1.

W Polsce nie będzie analfabetów

W ramach prac przygo-
wawczych do likwidacji
analfabetyzmu w Polsce,
wydane zostało zarządzenie
Pełnomocnika Rządu do wal-
ki z analfabetyzmem Min.
Stefana Matuszewskiego w
sprawie rejestracji wszyst-
kich analfabetów i półanal-
fabetów.

Akcję rejestracyjną prze-
prowadzają w gromadach,
gromadzkie komisje społecz-
ne do walki z analfabetyz-
mem — w miastach i mia-
steczkach rejonowe komisje
oraz komitety blokowe. Z ra-
mienia komisji prace reje-
stracyjne wykonują specjal-
nie przeszkoleni w tym ce-
lu rejestratorzy. Komitety
blokowe mogą powierzać
funkcje rejestracyjne pro-
wadzącym meldunki lub ad-
ministratorem.

Rejestracja będzie prze-
prowadzana przez rejestra-
torów osobiście w miej-
scach zamieszkania analfa-
betów — z wyjątkiem anal-
fabetów rejestrowanych w
miejscu pracy, których ko-
misja rejestracyjna wciąga
na listy rejestracyjne bez-
pośrednio na podstawie na-
desłanych zbiorczych zgło-
szeń Rad Zakładowych.

Zarządzenie przewiduje
ściśle terminy przeprowa-
dzenia rejestracji. Czynno-
ści przygotowawcze do reje-
stracji winny być ukończo-
ne do dnia 10. VI. 1949 r.
Komisje gromadzkie, rejon-
owe i komitety blokowe win-
ny do dnia 20. VI. 1949 r.
zamknąć rejestrację na
swych terenach i przesłać
wykazy stanu analfabetów
do gminnych (dzielniczo-
wych) komisji. W ciągu na-
stępnych trzech tygodni win-
ny być sporządzone zesta-
wienia i to w gminach do
dnia 28. VI. 1949 r., w po-
wiatach do 6. VII. 1949 r., w
województwach do dnia 12.
VII. 1949 r. tak, żeby zesta-
wienia wojewódzkie zna-
lazły się w dniu 15. VII.
1949 r. w biurze Pełnomoc-
nika Rządu.

ROBOTY interwencyjne na terenie powiatu koneckiego

Dzięki staraniom Powiato-
wej Rady Narodowej w Koń-
skich o przyznanie kredytów
na roboty interwencyjne w
powiecie koneckim, Minister-
stwo Pracy i Opieki Społecz-
nej przyznało Wydziałowi
Powiatowemu w Końskich
15.953.435 zł. na wykonanie
następujących prac:

4.924.800 — na roboty za-
projektowane przez Rejon-
owe Kierownictwo Robót
Wodno-Melioracyjnych wg.
przedłożonego kosztorysu.

11.028.635 zł. na roboty
zaprojektowane przez Powia-
towy Zarząd Drogowy w
Końskich.

4.240.760 zł. na pokrycie
kosztów robót interwencyj-
nych w Przedborzu.

4.127.700 również na po-
krycie kosztów robót inter-
wencyjnych wykonanych w
Końskich.

Wszystkie te prace nie są
objęte planem inwestycyj-
nym na rok 1949, są one pra-
cami nadzwyczajnymi, prowa-
dzonymi w związku z odbu-
wą zniszczonych w czasie
działań wojennych powiatów.
W.

Lekarze łódzcy niosą pomoc chłopom

Do gminy Mokrsko w po-
wiecie wieluńskim przybyła
z Łodzi ekipa lekarska skła-
dająca się z 7 lekarzy i
dwóch pielęgniarek, ażeby
na miejscu udzielać bezpłat-
nych porad chorym z terenu
gminy.

Spółeczny czyn lekarzy
łódzkich spotkał się z żywą
wdzięcznością miejscowej lud-
ności, która radość swą za-
manifestowała w czasie uro-
czystego powitania ekipy na
dziedzinie szkoły, zamienio-
nej na prowizoryczną lecznicę.

Po pracowitym dniu, w
którym zbadano kilkuset
chorych oraz wykonano kil-
kadziesiąt lepszych zabiegów
chirurgicznych, gdy już
wszyscy licznie przybyli pa-
cjenci zostali załatwieni, na-
stąpiło krótkie, miłe pożegna-
nie.

Szczególnie radośnie przy-
jęli mieszkańcy Mokrska i
okolic oświadczenie odjeżdża-
jących lekarzy, że podobne
ekipy organizowane będą co-
raz częściej, i że już niedłu-
go przyjedzie do Mokrska
druga ekipa, umożliwiając
biednym, małorolnym chło-
pom cierpiącym na różne do-
legliwości korzystanie z bez-
płatnej pomocy lekarskiej.

Czytelnicy piszą

Dlaczego budynki w Sielpi nie są wykorzystane?

W odległości 10 km. od Koń-
skich znajduje się gromada Siel-
pia Wielka gdzie w kompleksie
znajdujących się tam budynków
mieściło się przed wojną muze-
um ciężkiego przemysłu.

W czasie okupacji dorobek mu-
zeum został przez Niemców do-
szczerzenie zrabowany. Obecnie
budynki stoją puste i coraz bar-
dziej niszczeją.

W związku z tym warto rów-
nież przypomnieć, że kiedyś, w
okresie przynależności powiatu
koneckiego do tak zwanego „Za-
głębia Staropolskiego” Sielpia ja-
ko ośrodek wybitnie przemysło-
wy odgrywał w Zagłębiu poważ-
ną rolę. Z biegiem czasu, nie wy-
trzymując coraz większej konk-
rencji bardziej nowoczesnych o-
środków, znaczenie jego zmniej-
szało się, aż do całkowitego zli-
kwidowania. I tu również pozos-
tały budynki, na które nikt
nie zwraca uwagi. Ten stan wpły-
wa oczywiście bardzo niekorzy-
stnie na losy tych budowli.

Warto byłoby zainteresować
się tymi obiektami i wykorzysta-
ć je. Jeśli rzeczywiście nie nadają
się do remontu, można przecież
przystąpić do rozbiórki, przez
którą zyskałoby się dużo cenne-
go budulca, jakim są bezsprzecz-
nie cegły. Tak czy owak sprawa
Sielpi powinna być czym prędzej
rozpatrzone przez odpowiednie
czynniki. W żadnym wypadku
nie wolno jej zlekceważyć. (E).

Interpelacje naszych Czytelników

Dlaczego niema ławek na stacji w Łęczycy?

Łęczycza jest dość ruchli-
wym miastem. Wielu ludzi
przyjeżdża tu celem załat-
wienia różnych spraw rano
i odjeżdża wieczorem.

Dziwnym jest więc, że na
mniejszych stacjach kolej-
owych znajdują się ławki dla
wygody czekających na po-
ciąg pasażerów, a w Łęczycy
jakoś nikt do tej pory
o tym nie pomyślał.

Może DOKP Łódź tym się
zainteresuje.

P. S.

(adres i nazwisko znane re-
dakcji).

Uwaga, maturzyści!

Zarząd Okręgowy ZAMP
podaje do wiadomości, że w
lokalu ZAMP-u w Łodzi
przy ul. Piotrkowskiej 48
(poprzednia oficyna II pię-
tro) uruchomione zostało Biu-
ro Informacyjne dla nowo-
wstupujących na wyższe uc-
zelnie.

Porad udziela się od dnia
30 maja w godzinach od 12
do 16.

Mieszkańcy województwa
mogą się poinformować rów-
nież drogą korespondencyj-
ną pod wyżej wymienionym
adresem. Do listów należy
dołączać znaczki pocztowe
na odpowiedź.

Biuro Informacyjne udzie-
la również informacji w
sprawie możliwości zamiesz-
kania w domach akademickich
oraz w sprawach sty-
pendialnych. Do każdego li-
stu z odpowiedzią dołącza
się odpowiedni formularz.

Powiat łowicki

przed Świętem Ludowym

We wszystkich gminach pow.
Łowickiego zostały utworzone
Gminne Komitety Obchodu Świę-
ta Ludowego, jak również orga-
nizują się gromadzkie komitety
po wsiach.

W dniu 21 i 22 maja obsłu-
żono zebrania gminnego aktywu
SL i PSL oraz ZSCH i PZPR, na
których omawiano sprawę Ob-
chodu Święta Ludowego.

Chłopi poszczególnych gmin i
gromad podjęli dla uczczenia
Święta następujące zobowiąza-
nia:

Gmina Dąbkowice — a) wy-
wieść 100 m. sześc. żwiru na
ulepszenie boiska sportowego
przy Gimnazjum i Liceum Ogól-
no-Kształcącym w Łowiczu.

b) Oponakować się od 200 do
500 zł z ha. na budowę szkoły
w Wygodzie, co stworzy ogólną
sumę 3.000.000 zł.

Wieś Goleńska zobowiązała się
wybudować 500 m. szosy i zro-
bić przez wieś chodnik na prze-
sileniu 2,5 km.

Wieś Bogoria — wybudować
800 m. szosy.

Gm. Bielawy — wybudować 4
km szosy, powiększyć ilość człon-
ków LS o 50 osób.

Gmina Domaniewice — rolni-
cy ze wsi Skarżki zobowiązali
się złożyć po 100 kg. kartofil,
spieniężyć je w spółdzielni,
przeznaczając uzyskaną kwoty
na wydatki związane ze Świę-
tem Ludowym.

Szkoła Instruktorów Muzycznych kształci zastępy popularyzatorów muzyki

Szkoła Instruktorów Mu-
zycznych przy Ludowym In-
stytucie Muzycznym w Łodzi
jest jedyną tego rodzaju pla-
cówką w Polsce. Słuchacze
do niej są kierowani przez
Związek Samopomocy Chłops-
kiej, Partię, Związki Zawo-
dowe i Związek Młodzieży
Polskiej.

W chwili obecnej pobiera
tu naukę 29 słuchaczy, przy-
byłych z terenu całego kraju.
Kształcą się na dyrygentów
orkiestr — względnie kie-
rowników chórów ludowych.
Kurs odbywający się obecnie,
to kurs pierwszego stopnia,
który trwać będzie sześć ty-
godni. Po jego ukończeniu
słuchacze wyjadą do swych
miejsc zamieszkania i tam
organizują chóry względnie
orkiestry. Po półrocznej prak-
tyce wrócą znów do szkoły
na kurs drugiego stopnia,
trwający również sześć ty-
godni, po którym nastąpi
znów półroczna praktyka. Na
kursie trzeciego stopnia —
trzymiesięcznym — nastąpi
rozgraniczenie specjalizacji.

Istnienie tak pożytecznej
placówki, jaką jest Szkoła
Instruktorów Muzycznych
przyczyni się w poważnym
stopniu do zlikwidowania
problemu niewystarczającej
ilości pełnowykwalifikowa-
nych instruktorów muzycz-
nych, mogących przyspieszyć
rozwoj kultury muzycznej
wśród najszerzych mas spo-
łeczności.

Absolwenci Szkoły Instruk-
torów Muzycznych działalno-
ścią swą na terenie świetlic
robotniczych i chłopskich
przyczynią się do podniesie-
nia poziomu amatorskich
chórów i orkiestr, wciągając
jednocześnie do grona miłoś-
ników dobrej muzyki coraz
więcej robotników i chłopów.
W.

Dogodny system ubezpieczeń wprowadził PZUW

Rozpoczął się okres wyja-
szów na wczasy. Warto więc
pomyśleć o zabezpieczeniu
swych ruchomości (ubrania,
pościel i inne sprzęty domo-
we) przed kradzieżą, czy też
pożarem, a kradzież zdarzyć
się może mimo najdalej po-
suniętych ostrożności.

Powszechny Zakład Ube-
pieczeń Wzajemnych wpro-
wadził obecnie dogodny wa-
runki ubezpieczenia, aby
mógł z nich korzystać świat
pracy.

Opiata za łączne ubezpie-
czenie ruchomości domo-
wych od kradzieży z włama-
niem, rabunku i ognia wy-
nosi 3 zł. od każdego tysią-
ca sumy ubezpieczeniowej,
to znaczy, jeśli ktoś ubezpie-

cza swe ruchomości na
100.000 złotych płaci skład-
kę roczną w wysokości 300
złotych.

Informacji udziela i zgło-
szenia przyjmuje każdy Po-
wiatowy Inspektorat PZUW.
H.

Młyn musi być naprawiony

Stan młyna Zabrzeźna obok
Głowna od dłuższego już czasu
budził obawy co do swego stanu,
to też Miejska Rada Narodowa
w Głownie zwołała komisję re-
czoznawców celem dokonania
rzeczowych oględzin tego obiek-
tu.

W skład komisji weszli, oprócz
ekspertów, sekretarz KM PZPR
oraz przedstawiciele MRN i
Gminnej Spółdzielni Samopomo-
cy Chłopskiej

Komisja po dokonaniu ogię-
dzin stwierdziła katastrofalny
stan klatki turbinowej oraz upu-

stu — i orzekła, że większy na-
pór wody może znieść te urzą-
dzenia. Spowodowałoby to unie-
ruchomienie młyna i co gorsza,
pozbawiło by Głowno wody.

Ponieważ koszt naprawy mły-
na przypuszczalnie wyniesie oko-
ło 800.000 zł., a więc znacznie
więcej niż może wydać miasto,
należałoby przyspieszyć prowa-
dzone już od dłuższego czasu
pertraktacje między Zarządem
Miejskim a Gminną Spółdzielnią
Samopomocy Chłopskiej i przez
oddanie młyna w dzierżawę spół-
dzielni, posiadającej duże fun-
dusze umożliwić przystąpienie do
niezbędnego remontu upustu.

Nowi majstrowie w Aleksandrowie

W dniu 21 maja odbyło się
w Aleksandrowie zakończenie
6-cio miesięcznego Kursu dla
Majstrów i Podmajstrzych.
Ogółem zdało egzamin z wy-
nikiem dobrym i dostatecz-
nym 31 osób. Egzamin od-
były się uroczystie, na za-
kończenie kierownik Kursu
ob. Broda wygłosił krótkie
przemówienie do słuchaczy,
wskazując na wielkie osiągnię-
cia Polski Ludowej w ak-
cji szkolenia, o czym świad-
czą chociażby dzisiejsze egza-

miny. Dzisiaj Rząd nasz wy-
daje ogromne sumy na nau-
kę, doceniając jej znaczenie
i wiedząc, że dzięki niej kraj
nasz podniesie się na wyższy
poziom.

Nowa świetlica w Łęczycy

W dniu 26. V. 1949 r. w
Łęczycy, jako czyn dla ucze-
nienia kongresu dokonano
otwarcia świetlicy Pow. Ra-
dy Związków Zawodowych.
W uroczystości wzięło ud-
ział całe społeczeństwo.

Po zagajeniu do Prezy-
dium powołano przedstawicieli
partii i organizacji spo-
łecznych

Po części oficjalnej, chór
i orkiestra Z. Z. wykonała
zespółowo część artystycz-
ną.

Po zakończeniu uroczysto-
ści, jaka odbyła się w mi-
łym nastroju, obecni opu-
szczali z zadowoleniem no-
wą otwartą placówkę kultu-
ralno-Oświatową.

L. Sz.

Brawo, rolnicy z Żychlina!

W Żychlinie dzięki wysił-
kom miejscowego społeczeń-
stwa i Zarządu Miejskiego
w najbliższym czasie zo-
stanie oddany do użytku ol-
brzymi gmach szkoły 11-let-
niej.

Jeszcze w br. projektuje
się dalszą budowę skrzydeł
budynku. W związku z tym
miejscowi rolnicy zrzeszeni
w Zw. Samopomocy Chłops-
kiej, doceniając wysiłek
samorządu, postanowili bez-
interesownie zwieźć 50 ty-
sięcy sztuk cegieł na teren
budowy.

Jednocześnie rolnicy ape-
lują do ludności okolicz-
nych gromad, aby również
przyczynili się do budowa-
nia szkoły.

FESTIWAL muzyki ludowej w Wieluniu

W Wieluniu w sali Powia-
tovej Rady Związków Zawo-
dowych odbył się Festiwal
Pieśni i Muzyki Ludowej.

Poza kapelami i chórami
ludowymi z Dietrzykowic i
Biedaszek wzięła w nim ud-
ział również łódzka orkie-
stra symfoniczna.

Program koncertu był bar-
dzo bogaty a wysoki poziom
wykonania spotkał się z bar-
dzo przychylnym przyjęciem
licznie zebranej publiczności.

Po Festiwalu odbyła się
zabawa taneczna

Złóż ofiarę na Odbudowę Warszawy

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO ul. Jaracza 27

Dzisiaj o godz. 19.15 „Młoda Gwardia” A. Fiedlejew.

TEATR KAMERALNY ul. Daszyńskiego 34

Dzisiaj próba generalna. Dnia 4 czerwca premiera komedii G.B. Shawa „Szczygłi zaulek”.

TEATR „MELODRAM” ul. Traugutta 18 (Gmach O. K. Z. Z.)

Dzisiaj o godzinie 19 doskonała francuska komedia E. Augier i J. Sandeau pt. „Zięć pana Poirier”. Wszystkie miejsca sprzedane.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY

11-go Listopada 21, tel. 150.36

Codziennie o godz. 19.15 komedia Gabrieli Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej” z udziałem Jadwigi Chojackiej.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”

Piotrkowska 243 „DZWONY Z CORNEVILLE”.

TEATR „OSA”

W czerwcu „Osa” otwiera teatr letni w ogródku dawnego „Bagateli” przy ul. Piotrkowskiej 94.

Pod reżyserią Artura Młodnickiego odbywają się próby szesnastej komedii muzycznej J. Tuwima pt. „Jadzia wdowa”.

kina

- ADRIA — „Powrót”. BAŁTYK — „Młodzi Idą”. BAIKA — „Piętnastoletni Kapitan”. GDYNIA — Program aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 23”. HEL (dla młodz.) — „Skarb”. MUZA — „Muzyka i Miłość”. POLONIA — „Nowe Pokolenie”. PRZEDWIOŚNIE — „Śluby kawalerskie”. ROBOTNIK — „Panna bez posagu”. ROMA — „Siedmiu śmiałych”. Film dozwolony dla młodz. REKORD — „Timur i Jego Drużyna” dla młodz. dla dorosł. „Ostatni Etap”. STYLOWY — „Konik Garbusek”. SWIT — „Wiosna”. TATRY — „Wyspa Skarbów”. TECZA — „Dzieci z Jednego Podwórka”. WISŁA — „Zawieja”, dodatek „Wyścig kolarski Praga — Warszawa”. WŁOKNIARZ — „Zawieja” dodatek „Wyścig kolarski Praga — Warszawa”. WOLNOŚĆ — „Dzieci z Jednego Podwórka”. ZACHĘTA — „Za Wami Pójdą Inni”.

Dyzury aptek

W dniu dzisiejszym dyżurują następujące apteki: Limanowskiego 1 — Kasperkiewicz, Piotrkowska 193 — Lipiec, Łagiewnicka 120 — Pastorowa, Piotrkowska 307 — Pawłowski, Narutowicza 42 — Rycheł, Gdańska 90 — Rembieliński, Rokicińska 6 — Szymański, Srebrzyńska 67 — Szlindembuch, Piotrkowska 25 — Steckel.

SPORT SPORT SPORT

Turystyka a sport

Pieczę wycieczki doskonałą zaprawą do wszystkich sportów

Coraz szersze masy naszej młodzieży i starszych garną się do uprawiania różnych form turystyki. Obserwujemy pocieszający objaw (szczególnie u mieszkańców miast) potrzeby ruszania się w wolnym terenie. Pieczę, rowerami, z pomocą komunikacji kolejowej i autobusowej tysiące ludzi różnego wieku i pici, luźnymi grupami i w sposób zorganizowany odbywają wycieczki podmiejskie i pozamiejskie. Drogi, pola i lasy okoliczne roją się po prostu od ludzi spragnionych widoku otwartych przestrzeni, wody, powietrza, słońca i ruchu.

tość tego rodzaju spędzenia wolnego od pracy i nauki czasu. I to jest dobre. Dobrem w tym wypadku jest: odpoczynek, kąpiel powietrzna, słoneczna czy wodna, różne postacie ruchu w formie marszu, zabaw, gier i sportów uprawiane. Dobrem również jest odprężenie nerwowe, jakiego dostarcza w sposób naturalny wolna przestrzeń i nie skrepowany wypoczynek. Wymienione elementy, nierozłącznie z turystyką związane, korzystne są również i dla sportowców. Wzorowy typ sportowca dziś, to już nie jednostronny i zapatrzone tylko w swoją konkurencję

specjalista, to ponadto, człowiek, który w pełni powinien korzystać z darów, jakie niesie życie. Do tych darów, które nie tylko nie są przeszkodą w sporcie, ale przeciwnie, które pomagają zawodnikowi w utrzymaniu jego formy sportowej, należy między innymi turystyka. Szczególnie turystyka pieczę, to wspaniałe ćwiczenie stawów i mięśni, jest okazją do wypoczynku nerwów i stanowi pozycję bardzo wartościową w życiu i treningu sportowca, o czym typ sportowców nie powinien zapominać.

Z III Ogólnopolskich Igrzysk Sportowych Szkół Włókienniczych w Łodzi



Fragment otwarcia Igrzysk na stadionie LKS Włókiennicza

Na ostatnim etapie łódzkiej klasy A

Ostatni etap rozgrywek piłarskich o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego, nastąpi w dn. 12 bm. Leaderowi tabeli, „Concordia”, wystarczy do uzyskania zaszczytnego tytułu tylko wynik remisowy z rezerwą ligowego LKS Włókiennicza. Spójnia w walce z kolegami łódzkimi po zdobyciu 2 punktów przy po-

Table with 4 columns: Team Name, Goals, Points, etc. Rows include Concordia, Spójnia, Boruta, Włókiennicz, ZZK, etc.

Nasz poradnik sportowy

Koło sportowe podstawową komórką pracy w dziedzinie wychowania fizycznego i sportu

Żyjemy w trakcie przemian struktury organizacyjnej, kultury fizycznej naszego kraju. Wszyscy już orientujemy się, że naczelną władzą organizacyjną, planowania i kontroli kultury fizycznej jest Główny Urząd Kultury Fizycznej (GUKF). Wiemy już, że baza społeczną i ideową w tym zakresie są tzw. pioniry patronalne, do których zaliczamy: pioniry związków zawodowych (organ wykonawczy — Związkowa Rada Kultury Fizycznej KCZZ i 9 Zrzeszeń Sportowych), pioniry (organ wykonawczy — Główna Rada Sportu Wiejskiego i Ludowego Zespoły Sportowe), pioniry pracowników służby bezpieczeństwa (organ wykonawczy — Zrzeszenie Sportowe „Legia”) i pioniry młodzieżowy (organ wychowawczy i szkolnictwa wszelkich typów na stopniu podstawowym i średnim).

Wiemy również, że zrzeszenia sportowe stanowią bazę organizacyjną i finansową dla klubów i kół sportowych. Rozumiemy potrzebę istnienia klubów i związków sportowych, jako komórek służących organizacji pracy i nadzoru w sporcie wychowawczym. Całkowicie natomiast nowością dla większości ludzi interesujących się sprawami kultury fizycznej jest Koło Sportowe. Jest to nowa komórka pracy. Zagadnieniu Kół Sportowych poświęcimy więcej uwagi w przekonaniu, że przysłużyć się tym sprawie upowszechniania i umasowienia kultury fizycznej. Ambicją naszą będzie dostarczyć przy tej okazji materiał do praktycznego rozwiązania sprawy powstania i jak najżywniejszej działalności Kół Sportowych.

Z życia naszych klubów

Goście nie dopisali ale „herbata” „Związkowca-Zryw” udało się

Zarząd sekcji pięściarskiej „Związkowca - Zryw” urządził na Polesiu Konstantynowskim „herbatkę”, którą podejmował dwóch wicemistrzów Polski — Czarnaieckiego i Niedziela. Wśród miłego nastroju spędzono na świeżym powietrzu kilka godzin, pomimo, że jak się dowiadujemy, nie do pisali zaproszeni goście. Zarząd sekcji pięściarskiej „Związkowca - Zryw” wysłał bowiem zaproszenia do „Spójni”, „Ogniwa” i LKS Włókiennicza, by delegowały na tę uroczystość swoich przedstawicieli. Wyżej wymienione kluby, niestety, zaproszenia te zignorowały, dając tym dowód małego wyrobienia towarzyskiego, które musi obowiązywać i w sporcie.

Dzisiaj roznocznym się

turniej pięściarski juniorów o mistrzostwo okręgu łódzkiego

W dniach 2, 3, 4 czerwca br. na stadionie LKS Włókiennicza (boisko kolejowe) odbędą się mistrzostwa indywidualne juniorów. Do turnieju zgłosiło się 42 zawodników, reprezentujących 6 klubów. M. in. zobaczymy już znanych pięściarzy, jak Kargiel, Olczyk, Debisz, Getling, Kierus, Stanikowski, Wiczorek, Samczyński i inni.

Walki powinny być ciekawe, a że odbywać się będą na wolnym powietrzu — zgrupują niewątpliwie w dużej ilości zwolenników pięściarstwa. Same spotkania powinny cechować atmosferą sportową, bez animozji oraz lokalnych „strajków”.

Co usłyszymy przez radio?

12.15 Muzyka, 12.20 Audycja dla wsi, 12.50 Od Mazurka do Oberka — gra Zespół T. Kozłowski. 13.20 Skrzynka PCK 13.30 (L) Chwila muzyki, 13.35 Muzyka o biadwa, 14.00 Kronika Związku Radzieckiego, 14.15 Wyjątki z op. „Cichy Don” i Dzierżyńskiego 14.50 (L) Komunikaty, 14.15 (L) Sławni soliści (piętyl, 15.10 (L) „Jedziemy na wczasy”, 15.15 (L) Aktualności łódzkie, 15.25 Informacje, 15.30 „Śpiewamy piosenki” — audycja słowno — muzyczna dla dzieci. 15.50 Skrzynka ogólna, 16.00 Audycja dla młodzieży, 16.20 (L) „Sprawy naszego miasta”, 16.25 (L) Pieśni polskich kompozytorów wp wyk. T. Czajkowski — sopran, przy fortep. Al. Tarski. 16.45 (L) Audycja dla dzieci pt. „Początek Wujka Bolka”, 17.00 1-szy DZIENNIK POPOŁUDN 17.15 Kon-

GŁOS organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Wydawca: RSW „Prasa”. Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 88, III p. Druk: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa” Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 295-41. Telefon: 216-14. Zastępca red. nac. 218-65. Sekretarz odpowiad. 218-23. Sekretariat ogólny: 223-23. Dział partyjny 223-29; 234-25 wewn. 10. Dział korespondentów robotniczych i chłopów oraz redaktorów gazet ściennej: 216-62. Dział mutacji: 216-11. Dział miejski i sport: 234-21 wewn. 5 i 11. Dział ekonomiczny: 223-28. Dział rolny: wewn. 8 — 234-21. Redakcja nocna: 172-81; 158-61. Kolportaż: Łódź, Piotrkowska 76, tel. 223-23. Administracja: 260-42. Dział ogłoszeń: 111-80. Łódź, Piotrkowska 88, tel. 231-50. D-02149

Teodor Dreiser 141 Tragedia Amerykańska

Zaniepokoił się wszakże, dowiedziawszy się o braku funduszy Griffithsowej, bo koszt apelacji wyniesie z pewnością około dwóch tysięcy. Opiścić trzeba koszty wycieczek z protokołów, wyszukanie nowych dowodów, wyjazd ich w tym celu i t. p.

Griffithsowa zneruchomiała. Była w beznadziejnym położeniu. Naraz zdumieni obrońcy usłyszeli jej dramatyczny głos: — Bóg mnie nie opuści! Sam się do mnie zwróci... Jęgo to głos w Denver skierował mnie do redakcji. Dzięki Niemu znalazłam się tutaj, wierzę Mu, On będzie moim przewodnikiem!...

Obaj ateści spojrzeli na siebie ze zdumieniem. Jaka wiara! Jaka pewność! Apostołka czy co? Jephson natychmiast powziął myśl. Widział w niej potęgę religii, która nie liczy się z niczym, silna w swej wierze. Przypuścił więc, że Griffithsowie pozostaną niewzruszeni, może by... ta matka... wszak i tutaj są kościoły i ludność pobożna... Czyżby ona ze swą wiarą i żarliwością chrześcijańską nie umiała się odwołać do tych, którzy potępili Clyda i przyczynili się do tak surowego wyroku? Czyżby kobieta, tak nieszcześliwa, wierząca mocno w niewinność syna, nie potrafiła wzbudzić litości u innych matek i zdobyć środków na ratunek dziecka?

Naturalnie! Wygłaszały kazania, otworzyła swe serce i łatwo mogłaby zdobyć współczucie uprzedzonego ogółu, wykazać słuszność sprawy syna i zebrać szybko dwa tysiące dolarów, a może i więcej. Apelacja byłaby opłaconą.

Przedstawił tedy Jephson swój plan Griffithsowej, ofiarował się nawet opracować jej materiał, podać w skróceniu swe argumenty, ona zaś ułożyłaby kazanie według swych zasad i oparła je na przekonaniu o niewinności swego syna.

Z palającymi oczyma zgodziła się na ten projekt. Dobrze, spróbuj! Zaprawdę, czyż to nie był głos i ręka Boga w najposępniejszej godzinie jej utrapienia?

Następnego ranka wezwano Clyda do wysłuchania sentencji wyroku. Siedziała przy nim matka z otówkami w ręku, notując szczegóły tej straszliwej dla niej sceny. Thumy ciekawie przypatrywały się obojgu. Jego matka! W roli reporter! Taka scena wydawała się absurdalna, dziwna, nawet zabawna! I to Griffithsowie z Lycurgus są z nimi spokrewnieni!

Obecność matki dodawała otuchy Clydowi. Przybiegła od razu do więzienia z nowym projektem. Niech się niczym nie przejmuję, chociaż sentencja będzie mu się wydawała straszna, bo teraz matka zacznie działać. Stał więc teraz przed przewodnictwem Oberwaltzera i wysłuchał naprzód krótkiego sprawozdania ze swej sprawy, a następnie stereotypowego pytania. — Czy oskarżony ma jakiś argument, którym by mógł dowieść, że wyrok śmierci nie może być wydany zgodnie z prawem?

Clyde ku zdumieniu matki i publiczności, zgodnie z radą Jephsona, odpowiedział pewnym, czystym głosem: — Nie winien jestem zbrodni, o którą mnie oskarżają. Nie zabijem Roberty Alden i uważam, że sentencja wyroku nie powinna być ogłoszona.

Patrzył prosto przed siebie, pewien, że jedynie matka zwraca nań spojrzenie pełne podziwu i miłości. Czy syn jej mówi prawdę w tej strasznej chwili — wobec wszystkich? Czy jego słowa, takie same, jakie jej powiedział wczoraj w więzieniu, są prawdą czy fałszem? Nie chyba jej syn nie jest winien? Nie jest! Niech będzie pochwalone Imię Pańskie na wysokościach! — Postanowiła położyć na tym nacisk w swym sprawozdaniu, ażeby się to stało do innych pism. Umieści to również i w swym kazaniu.

Oberwalter bez najmniejszego zdziwienia czy zakłopotania zapytał znowu: — Czy oskarżony ma jeszcze co do powiedzenia? — Nie — odparł Clyde po chwili wahania. — Sąd uznał — czytał przewodniczący Oberwalter — Clyda Griffithsa, oskarżonego o zabicie Roberty Alden, za winnego zbrodni pierwszego stopnia i skazuje go na karę śmierci. W ciągu dziesięciu dni, licząc od dzisiejszej sesji Sądu Okręgowego, szeryf okręgu Catawaqui wyśle oskarżonego pod dozorem do państwowego więzienia w Auburn w stanie Nowy Jork, gdzie pozostanie w ścisłym odosobnieniu aż do poniedziałku 28 stycznia 19... i w tym samym tygodniu dokona się egzekucji Clyda Griffithsa w sposób, przepisany przez prawa stanu Nowy Jork.